

Poznań będzie portem

Tramwaj wodny kursujący po Warcie, zapory i spiętrzenia wody na rzece, mariny i przystanie wokół Ostrowa Tumskiego oraz Wyspa Chwaliszewo bez samochodów. Tak mógłby wyglądać Poznań od strony Warty. Trzeba tylko zebrać wszystkie dotychczasowe koncepcje i ułożyć z nich jedną

JACEK ŁUCZAK

Koncepcji na zagospodarowanie Ostrowa Tumskiego, Warty i Chwaliszewa powstało przez lata mnóstwo. Wszystkie trafiły jednak do szuflady. Teraz mają zostać odkurzone i ułożone w jedną spójną koncepcję po to, by Poznań odwrócony dotychczas od Warty, znów zwrócił się ku niej.

Taką wizję mają poznańscy i wielkopolscy posłowie Platformy Obywatelskiej, którzy dwa tygodnie temu wraz z kolegami z sześciu ościennych województw powołali do życia zespół parlamentarny, który zajmie się odrodzeniem turystyki wodnej w naszym kraju. - Chcemy być rzecznikami naszych rzek - przekonuje poseł Marek Ziolkowski.

Zespół Ziolkowskiego chce najpierw zmienić prawo wodne. - Żeby popłynąć sobie w rejs Wodną Pętlą Wielkopolski, trzeba mieć dwa lata doświadczenia żeglarskiego. Barok czy łodziom turystycznym, które płyną 5-10 km na godzinę sta-

wia się takie same warunki, jak super-szybkim ścigaczom. I to prawo trzeba zmienić, bo ono uniemożliwia naszym i zagranicznym turystom zwiedzanie „z poziomu wody” - deklaruje piłki senator Piotr Głowski.

29 maja zostanie powołane stowarzyszenie, które połączy wszystkie gminy leżące na trasie Wodnej Pętli Wielkopolski i międzynarodowej trasie wodnej E7 (łączącej rzekami Polskę z zachodem Europy). Po co? - Bo samorządy mają znakomite pomysły, ale większość nie ma pieniędzy, by je zrealizować. Nam chodzi o to, by te pomysły złączyć w jeden ogólnopolski program rozwoju turystyki wodnej i w ten sposób pozyskiwać środki unijne - zaznacza poseł Ziolkowski.

Na czymś takim może skorzystać Poznań, cierpiący na brak przystani i marin, w których turyści mogliby się zatrzymać, odpocząć, odżywić i przeczekać. Miasto nie ma jednak pieniędzy, jak zawsze tłumaczyli urzędnicy, by samodzielnie sfinansować takie budowy. Gdyby udało się zdobyć środki unijne, mogły powstać tramwaj wodny, połączony z siecią komunikacji miej-

LUNASZ CYNALEWSKI



Na razie Poznań odwraca się do rzeki plecami

skiej, docierający do wielu atrakcji Poznania (to pomysł wiceprezydenta Mirosława Kruszyńskiego). Mogłyby powstać promenady, przystanie i mariny wokół Ostrowa Tumskiego. Można by ustabilizować Wartę, kapryśną, jeśli chodzi o poziom wody. Żeby żegluga

mogła się odbywać, musi być minimum 80 cm. Za pieniądze unijne można by wybudować urządzenie spiętrzające wodę i pozwalające na całoroczną żeglugę. Można by w końcu zmodernizować i uatrakcyjnić Chwaliszewo. - Moim ulubionym projektem jest po-

nowne zrobienie Chwaliszewa apartamentowej wyspy, niedostępnej dla ruchu samochodów - zakłada Wojciech Kręglewski, przewodniczący komisji polityki przestrzennej rady miasta Poznania.

Ale żeby tak się stało, trzeba zebrać wszystkie, czasem sprzeczne ze sobą koncepcje i ułożyć z nich jedną, na którą zespół parlamentarzystów znajdzie unijne dofinansowanie. Jednak w turystycznej infrastrukturze Warta jest na razie zacofana w porównaniu z Notecią, gdzie wodniacy mogą co dwie-trzy godziny robić przystanki w schludnych marinach. Do tego poziomu najbardziej zbliży się Konin, w którym w przyszłym roku otwarty zostanie bulwar wzdłuż Warty z przystaniami, hotelem, zielonymi polderami, ławeczkami, oświetleniem parkowym, a nawet z dojazdem autokarowym dla wycieczek i stacją paliw dla łodzi motorowych. Będzie to kosztowało blisko 8 mln zł, ale te pieniądze są już zagwarantowane w konińskim budżecie na następny rok. ☉

Jackek.Luczak@poznan.agora.pl